



Mirosław Darecki (M.D.)

POZYTYWY I PERSPEKTYWY

Rok kulturalno-oświatowy na Lubelszczyźnie – rozpoczęty. Tym razem inauguracja wojewódzka odbyła się w Biłgoraju, miasteczku położonym, co prawda z dala od metropolii, ale za to mającym niemałe osiągnięcia na niwie kultury. Przed wojną powiat biłgorajski zaliczano do najbardziej ubogich i zacofanych w województwie, zaś poczynania kulturalne można było tutaj policzyć na palcach. Dzisiaj - jeżeli wziąć pod uwagę tylko dane cyfrowe - w Biłgorajskim działa 26 bibliotek i 30 punktów bibliotecznych, istnieje 18 kin stałych, w tym 3 szerokoekranowe, otwarto 44 kluby „Ruchu” i „Rolnika”, nad działalnością k-o czuwają dwa domy kultury, sama stolica powiatu szczyci się dobrze zorganizowanym Muzeum Ziemi Biłgorajskiej. Tutaj także, rozwija działalność Towarzystwo Miłośników Ziemi Biłgorajskiej, jedno z najbardziej interesujących i prężnych towarzystw regionalnych w kraju. Warto przy okazji wspomnieć, że doceniając zasługi powiatu, Rada Naczelna CRZZ wraz z resortem kultury postanowiły właśnie w Biłgoraju wybudować pierwszy w Polsce nowoczesny, wzorcowy obiekt kulturalny, łączący cechy „domu kultury” i „pałacu sportów”. „Prowincjonalnemu” Biłgorajowi przypadł więc w udziale zaszczyt przecierania ścieżek w nowo tworzącym się, od dawna oczekiwanym i dyskutowanym modelu pracy kulturalno-oświatowej.

Oddawszy należny hołd zasłużonym, wypada dłużej zatrzymać się przy omawianych podczas uroczystej inauguracji perspektywach rozwoju kultury na Lubelszczyźnie, jakie niesie nam rok bieżący. Perspektywy to raczej skłaniające ku optymizmowi, choć województwo lubelskie nadal trudno zaliczyć do krajowej czołówki kulturalnej. (Mimo iż przodujemy w ilości klubo-kawiarni na głowę mieszkańca).

Ogólnie jednak rzecz biorąc placówki k-o w r. 1968-69 przystępują do pracy w dużo korzystniejszych niż poprzednio warunkach. Te korzystne warunki to m.in. również bardziej sowe zabezpieczenie finansowe - tylko WZGS i „Ruch” zainwestują w br. w kulturę łącznie 26 mln zł.

Ostatnie lata przyniosły bezsprzecznie ogromną poprawę w sytuacji bibliotek oraz częściowo rozwiązały problemy kadrowe pracowników kultury. Przykładowo: budżet biblioteki wojewódzkiej wzrósł z 2,5 mln złotych do 5 mln., kadra powiatowych domów

kultury - o sto procent. (Ale i tak na jednego pracownika PDK przypada u nas 17 placówek k- o w powiecie, przy 11 w skali ogólnokrajowej). Trudno nie podkreślać faktu, że podczas ostatnich Dni Oświaty, Książki i Prasy otwarto w województwie 41 nowych obiektów kulturalnych, zorganizowano 100 imprez masowych, wygłoszono 1823 prelekcje. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że chociaż wysokość liczb i mierników przedstawia się imponująco, przed władzami kulturalnymi województwa wciąż piętrzy się ogrom zadań, zmuszający je do wyławiania tylko najbardziej ważkich i nabrzmiałych problemów.

Takim problemem numer jeden jest od dawna na Lubelszczyźnie kwestia bibliotek. W tym też kierunku pójdzie pierwsze uderzenie naszego resortu kultury. (Nie od rzeczy będzie w tym miejscu przypomnieć, że Tezy na V Zjazd Partii mówią m.in. o równaniu proporcji w tym względzie w poszczególnych regionach i środowiskach). I, choć w ciągu czterech lat wskaźnik czytelnictwa na Lubelszczyźnie wzrósł z 1,09 książki na jednego mieszkańca do 1,40, nasze województwo wciąż znajduje się na dalekiej pozycji w porównaniu z województwem białostockim 1,6, koszalińskim 1,88, olsztyńskim 1,9. W dodatku skupy książek w niektórych powiatach czynione są na niekorzyść wsi, preferuje się biblioteki miejskie, gdy tymczasem większość potencjalnych czytelników, to przecież mieszkańcy wsi. W ubiegłym roku, niezależnie od zakupu książek na sumę 1 mln zł, zgromadzono prawie 40 tys. tomów w wyniku akcji społecznej, do tego dochodzi 600 tys. zł. z dobrowolnych składek na zakup księgozbiorów. Ale wciąż jeszcze prawie 800 wsi w województwie nie posiada punktów bibliotecznych. Przeprowadzona akcja wykazała jak wiele można zdziałać nie posiadając nawet zabezpieczonych i odpowiednich funduszy. Przykładem stałej troski o rozwiązanie problemu czytelnictwa może być powiat Biała Podlaska, gdzie doprowadzono do tego, iż każda gromadzka rada narodowa przeznaczająca stale odpowiednią kwotę ze swoich dochodów na zakup książek.

Druga sprawa to zwiększenie liczby klubów do tysiąca. Mamy w tym względzie niemałe osiągnięcia, jednak wciąż jeszcze prawie 70 gromad „obywa” się bez placówek kulturalnych. Ambicją wojewódzkich władz kulturalnych jest, aby do końca 1970 r. zorganizować jeszcze 250 tego rodzaju placówek.

Wreszcie, trzecie, naczelne, zadanie, jakie stawia przed sobą Wydział Kultury PWRN, to nawiązanie ścisłej współpracy resortu kultury z resortem kultury fizycznej i turystyki. W tym względzie wciąż jeszcze mamy niewielkie osiągnięcia. Jednakże już warto zwrócić uwagę na organizowaną przez obydwie resorty imprezę pod nazwą „Ziemia Lubelska, krajobraz, architektura”, w której duży nacisk położony będzie na poznanie zabytków architektury Chełma, Zamościa i Białej Podlaskiej. Imprezie na pozór czysto turystycznej będą towarzyszyły liczne odczyty, m.in. na temat architektury zwiedzanych miast. W tym miejscu

jeszcze raz wypada podkreślić znaczenie wspomnianego już obiektu kulturalno-sportowego w Biłgoraju, pod który zostanie wkrótce położony kamień węgielny.

W r. 1969 Lubelszczyzna wystąpi z szeregiem interesujących imprez o zasięgu ogólnokrajowym, a związanych z uczczeniem 25-lecia niepodległości.

Również w roku przyszłym województwo lubelskie będzie się ubiegało o ogólnopolską inaugurację roku kulturalno-oświatowego. Wśród planowanych imprez przewiduje się wielki, kilkudniowy Festiwal Kapel, Śpiewaków i Twórców Ludowych w Kazimierzu, Ogólnopolski Festiwal Teatrów Dramatycznych, Ogólnopolskie Obchody 25-lecia Polskiej Kinematografii, wreszcie Festiwal Powiatów, będący prezentacją dorobku powiatów Lubelszczyzny w okresie Polski Ludowej.

Założenia ambitne i - jeśli zostaną w pełni zrealizowane - dające niemały wkład w dorobek kulturalny województwa. U progu nowego Roku wypada, więc życzyć odpowiadającym za ich kształt ludziom wszelkiej pomyślności.

Pierwodruk: „Kamena”, 1968, nr 21, s. 11.